



Gazeta Prószkowska

Nr 1 (1) • SIERPIEŃ 2003 • PISMO MIŁOŚNIKÓW PRÓSZKOWA • REJ. PRAS. 402/6/03 • CENA 2 zł

Prószków ponownie miastem

Nie przeniosą nam stolicy
do Prószkowa...

Sondaże prowadzone przez opolskie gazety wskazywały jak wiele osób jest niezadowolonych z faktu przywrócenia praw miejskich miejscowości Prószków. Mieszkańcy obawiają się wzrostu podatków oraz cen towarów i usług. Odebrania dodatku wiejskiego nauczycielom. Wszystko to oczywiście nie ma związku z nazwą: miasto czy wieś. Zależy od liczby mieszkańców, koniunktury na danym terenie, jak też woli rady gminy (rady miejskiej).

(czytaj na str. 3)



Turystyczne walory gminy

Do największych atrakcji Gminy Prószków zaliczyć należy dzikie, naturalne skupiska rzadkich roślin i zwierząt, tworzących niezwykły, relaksacyjny krajobraz. Gminę charakteryzuje pejzaż wiejski, a zatem rolniczo zagospodarowanym polom i łąkom towarzyszą różnorakie formy ochro-

ny przyrody. Obok obszarów chronionego krajobrazu, pomników przyrody, oraz użytków ekologicznych istotnym elementem są istniejące na terenie gminy rezerваты przyrody. Do najcenniejszych krajobrazów zaliczyć jednak należy: Starorzecze Odry, Wzgórza Winowskie, Bory Niemodlińskie wraz ze znajdującymi się na ich terenie częściowymi rezerwatami Przysiecz, Jaśkowice, Stawem w Ligocie Prószkowskiej, a przede wszystkim rezerwatem – Staw Nowokuźnicki.

(ciąg dalszy na str. 6-7)



Wielka piątka

Przez blisko 300 lat na wieży kościoła św. Jerzego w Prószkowie grało pięć dzwonów – tylko trzy z nich doczekało współczesności. Od 18 sierpnia tego roku na wieży znów jest komplet.

W latach 1583-84 baron Jerzy Prószkowski ufundował parafii św. Jerzego w Prószkowie pierwsze dwa dzwony. Kolejne trzy mniejsze dzwony – „Dzwon św. Jana”, „Mały Dzwon” i „Dzwon Urszuli” w latach 1600-1620, fundował już dziedzic barona Jerzego – Jan Krzysztof IV Prószkowski. (czytaj na str. 4)

22-24 sierpnia 2003 r.

Dni Prószkowa z Euroregionem Pradziad

Kalendarium imprez – str. 8

Drodzy Czytelnicy,

mieszkańcy Prószkowa i sołectw naszej gminy. Z przyjemnością prezentujemy pierwszy numer naszej lokalnej gazety. Znajdziecie tu informacje dotyczące Gminy Prószków oraz relacje z istotnych wydarzeń.

Pragniemy zaprosić Was do wspólnego redagowania Gazety Prószkowskiej. Informujcie nas, co ciekawego u Was się dzieje, o czym warto napisać. Czekamy na Wasze sygnały. Adresy oraz numer telefonu znajdziecie w stopce redakcyjnej na stronie 2.

Godziny pracy w Urzędzie Gminy Prószków

- w poniedziałek od godz. 8⁰⁰ do 16⁰⁰
- wtorek od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰
- środa od godz. 7⁰⁰ do 17⁰⁰
- czwartek od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰
- piątek od godz. 7⁰⁰ do 13⁰⁰

Wójt lub zastępca wójta lub sekretarz przyjmują interesantów w sprawie skarg i wniosków w poniedziałek od 15⁰⁰ do 17⁰⁰ lub w godzinach pracy, po uprzednim umówieniu się.

Przewodniczący Rady Gminy przyjmuje interesantów w środy od godz. 14⁰⁰ do 16⁰⁰.

Urząd Gminy, ul. Opolska 17,
46-060 Prószków

tel. (077) 4648066, 4648088, fax: 4648461

http: www.proszkow.pl

e-mail: ug@proszkow.pl

INFORMACJA o ISPA

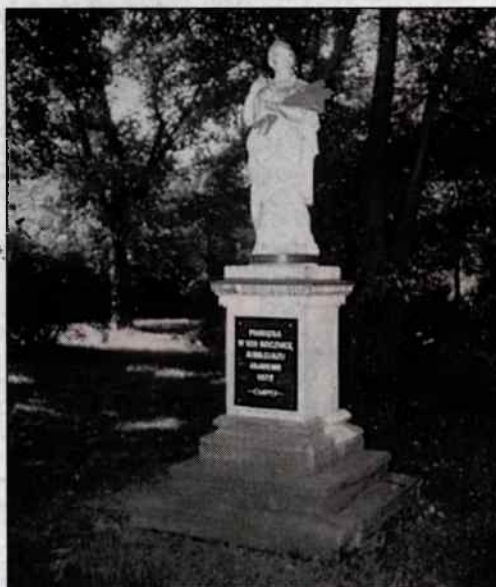
Z uwagi na długo trwające prace, związane między innymi z zawarciem odpowiednich porozumień międzygminnych oraz organizacją przetargu, spodziewany termin rozpoczęcia prac budowlanych przesunie się na rok 2004. Budowa zatem kanalizacji w miejscowościach Folwark oraz Chrzowice najprawdopodobniej najwcześniej może mieć miejsce dopiero na wiosnę 2004 r.



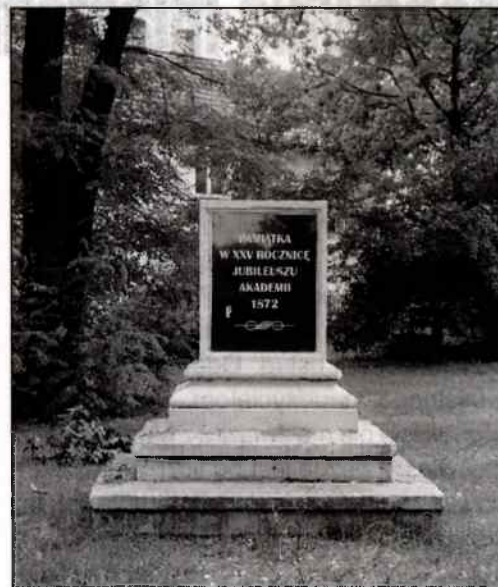
APTEKA

B. i R. Wiśniewscy

zapraszamy w godzinach: 8.00-17.00
sobota: 8.30-13.00



Poszukiwana bogini Ceres



Wyśmienity Festyn Letni w Przysieczy



W dniach 15 i 16 sierpnia mieszkańcy Przysieczy wraz z przybyłymi gośćmi bawili się na doskonale zorganizowanym festynie. Swoją program artystyczny zaprezentowały w sobotę zespoły: Alegro, Przysieczanki, Echo Prószkowa, kabaret Tolek.

Niedzielnym popołudniem można było oglądać występy zespołów z Tułowic.

Pisząc o Festynie nie możemy zapomnieć o współorganizatorach, sponsorach których chojność pozwoliła na zbudowanie placu zabaw dla dzieci i nowej sceny.

DARMOWE OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjdź do redakcji z poprzednim numerem „Gazety Prószkowskiej”, a będziesz mógł zamieścić ogłoszenie drobne nie ponosząc żadnych kosztów.

Ogłoszenie drobne to pięć wersów z wytłuszczonym pierwszym wyrazem.

KUPIĘ dysk twardy o pojemności od 5 do 10 GB. Wiadomość w kawiarence internetowej VALIS.

SPRZEDAM kości pamięci SDRAM 128MB, 133MHz. Wiadomość w kawiarence internetowej VALIS.

ZNALEZIONO magnetowid przed kawiarenką internetową. Prawowitego właściciela prosimy o kontakt. VALIS.

Wydawca:

Vast Active Living Intelligence System s.c.

Redakcja: Sławomir Siminski (red. naczelny),
Lidia Wiśniewska (zdjęcia)

Skład tekstu: Dariusz Olczyk

Nakład: 1000 egz.

Adres redakcji: 46-060 Prószków,
ul. Daszyńskiego 6 (GOK)
tel. 0 608 635 411, e-mail: valis1974@o2.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.



FIDES

ul. Opolska 30; 46-060 Prószków
tel. 77 464 80 43; 0608 955 598; 77 464 92 72

Całodobowe usługi pogrzebowe

Prószków ponownie miastem



Nie przeniosą nam stolicy do Prószkova...

Sondaże prowadzone przez opolskie gazety wskazywały jak wiele osób jest niezadowolonych z faktu przywrócenia praw miejskich miejscowości Prószków. Mieszkańcy obawiają się wzrostu podatków oraz cen towarów i usług. Odebrania dodatku wiejskiego nauczycielom. Wszystko to oczywiście nie ma związku z nazwą: miasto czy wieś. Zależy jest od liczby mieszkańców, koniunktury na danym terenie, jak też woli rady gminy (rady miejskiej).

„Miasto natomiast to prestiż i kulturowanie starych zwyczajów” – tak powiedział jeden z najstarszych mieszkańców naszej gminy i dodał: „Nie pamiętam tych czasów kiedy budowano zamek, ale pamiętam te czasy kiedy mówiono o Prószkowie jako o mieście, a przywrócenie tego stanu to powrót do tradycji”.

Prószków był wsią rycerską lokowaną na prawie zachodnim już w XIII w. Jeden z rycerzy rodu Prószkowskich, Stanisław pochodzący z Czech, z miejscowości Bilina, zakupił od księcia opolskiego dobra prószkowskie w roku 1250 i założył tu pierwszy gród. Dzięki zabiegom Jerzego IV Prószkowskiego, „Pana na Prószkowie”, 24 kwietnia 1560 roku został podpisany dokument nadający prawa miejskie miejscowości Prószków. Nadanie statusu miasta przez Cesarza Ferdynanda I oznaczało otrzymanie przywileju organizowania targu. Ponadto miasto mogło używać własnego herbu.

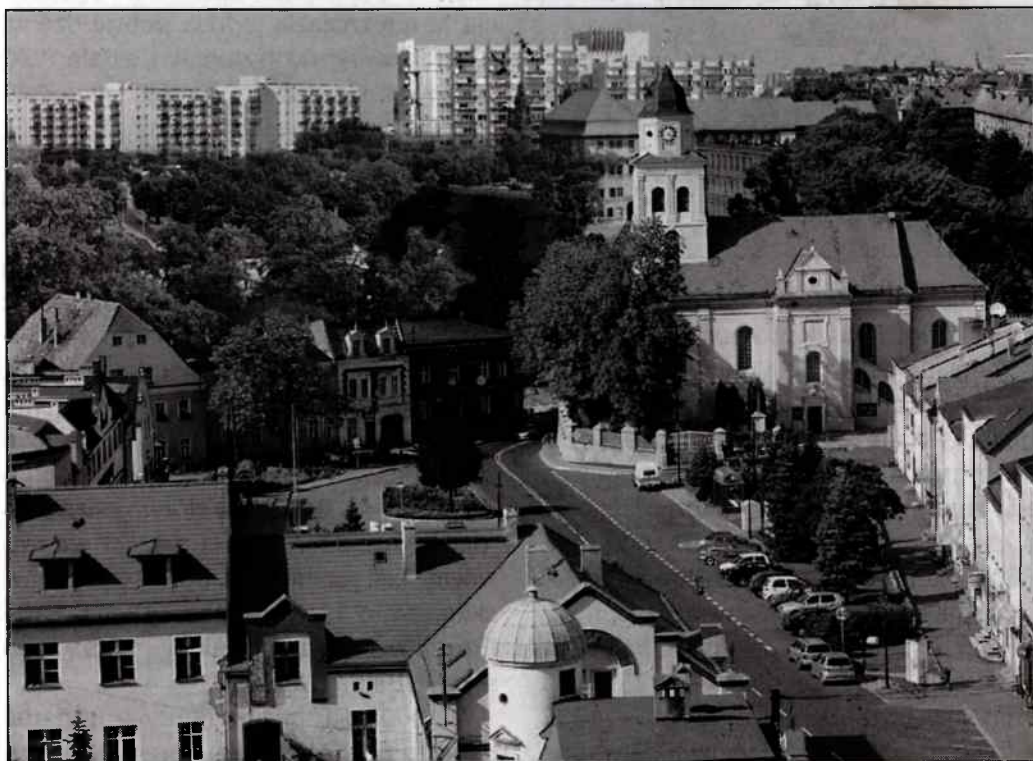
Reforma administracyjna przeprowadzona w państwie pruskim w 1808 r. skutkowała – z jednoczesnym uzyskaniem prawa magistratu – utratą praw miejskich. I choć nadal Prószków pozostał osiedlem targowym odebranie praw miejskich mogło przyczynić się do spowolnienia rozwoju gospodarczego miejscowości. Z tego też względu, mając na uwadze promocję całej gminy tutejsze władze postanowiły podjąć odpowiednie kroki w celu przywrócenia praw miejskich.

Kilka lat trwały prace nad przywróceniem praw miejskich. Wniosek składano już w 2001 r., ale brak przepisów regulujących całą procedurę powodował wie-

le trudności. Choć wniosek był jak książka telefoniczna, Ministerstwo zarzuciło kilka braków, których uzupełnienia nie można było dokonać, z uwagi na niejasne wymagania Warszawy. W końcu zostało wydane rozporządzenie i na jego podstawie złożono nowy wniosek (marzec 2003 r.) – jeszcze bardziej obfity, bo składający się już z dwóch „książek telefonicznych”. Lecz także i w ponownym wniosku brakowało jednego istotnego dokumentu. Wyników konsultacji. Jak wszyscy wiemy konsultacje zostały przeprowadzone w czerwcu, w czasie referendum dotyczącego przystąpienia do Unii Europejskiej. Ich wyniki zostały przesłane do Warszawy, a po wizycie obserwatorów z Ministerstwa czekaliśmy już tylko na jedno. 31 lipca w Dzienniku Ustaw pojawiła się interesująca wszystkich informacja. 1 stycznia 2004 r. Prószków stanie się miastem.

Nadanie miejscowości statusu miasta jest wydarzeniem historycznym. Dlatego też dokonuje się tej czynności zawsze z rozpoczęciem nowego roku. W ten sposób również dokonuje się zmiany granic miejscowości lub gmin. Granice Prószkova pozostaną takie same. Zmieni się tylko status, a to pociąga za sobą dwa nowe rozwiązania. Pierwszym jest nowe nazewnictwo; w tutejszym urzędzie odpowiednio zostaną zmienione pieczętki oraz tablice informacyjne. Od 1 stycznia będziemy załatwiali sprawy w Urzędzie Miejskim, na sesjach uchwały będzie podejmowała Rada Miejska, a decyzje będzie wydawał Burmistrz Prószkova. Drugą zmianą jest zorganizowanie imprezy sylwestrowej na Prószkowskim rynku. Mam nadzieję, że to również stanie się wydarzeniem historycznym.

Bogusław Dziadkiewicz



Nie od razu Prószków zmieni się tak bardzo

fotomontaż

Przez blisko 300 lat na wieży kościoła św. Jerzego w Prószkowie grało pięć dzwonów – tylko trzy z nich doczekało współczesności. Od 18 sierpnia tego roku na wieży znów jest komplet.

Wielka piątka

W latach 1583-84 baron Jerzy Prószkowski ufundował parafii św. Jerzego w Prószkowie pierwsze dwa dzwony. Kolejne trzy mniejsze dzwony – „Dzwon św. Jana”, „Mały Dzwon” i „Dzwon Urszuli” w latach 1600-1620, fundował już dziedzic barona Jerzego – Jan Krzysztof IV Prószkowski.

Tylko trzy z nich dotrwały do współczesności – „Mały Dzwon” i „Dzwon Urszuli”, po blisko 300 latach służby na kościelnej wieży zarekwirowane zostały podczas I wojny światowej na potrzeby armii.

– Od lat chciałem uzupełnić tę stratę – mówi ksiądz Erhard Heinrich, proboszcz prószkowskiej parafii.

Wykonanie dzwonów nie jest zadaniem łatwym – stop z jakiego odlewana będzie czasza musi być twardy i sprężysty zarazem, by wytrzymać dziesiątki tysięcy uderzeń „serca” w zmiennych warunkach atmosferycznych. W przypadku dzwonów prószkowskich sprawę komplik-

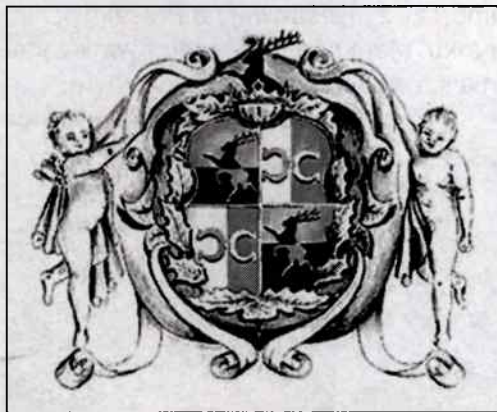


Dzwon – dar księdza Erharda Heinricha

Historia naszego grodu (1)

Rycerska wieś

Prószków to gniazdo znamienitego ongiś rodu Prószkowskich. Nazwa miejscowości pochodzi od rzeczownika własnego Proszek i jest skróconą, a zarazem zdrobnioną formą imienia Prosimir.



Najstarsze ślady osadnictwa na terenie dzisiejszego Prószkowa pochodzą z okresu neolitu (4200 – ok. 1700 r. p.n.e.). Są to pozostałości narzędzi pracy, naczyń i broni. Inne znaleziska, w postaci cmentarzyska z grobami całopalnymi oraz fragmentów naczyń i narzędzi świadczą o istnieniu tu osadnictwa w epoce brązu (1000 – ok. 650 p.n.e.). Na terenie Prószkowa odnaleziono także ślady z czasów rzymskich (III-IV w. n.e.): kamienne paleniska, fragmenty ceramiki oraz cmentarzysko. Z okresu średniowiecza pochodzą odkryte w 1936 r. fragmenty naczyń glinianych datowane na IX – X i XIII w. O przeszłości Prószkowa

świadczą również odkryte w 1937 r. średniowieczne grodzisko, z którym wiąże się podanie głoszące, iż w 1250 roku jeden z przodków rodu Prószkowskich, Stanisław, miał wznieść w tym miejscu gród. Informacja ta nie znalazła jednak potwierdzenia w średniowiecznych źródłach, a data 1250 r. pojawia się dopiero na początku XVIII i później w 1870 roku. Pierwszy ją podaje B. Gaprocki, osobisty kronikarz Prószkowskich, w swoim dziele „Stambuch Slezski” wyd. w Brnie w 1609 r.

Prószków był wsią rycerską lokowaną na prawie zachodnim prawdopodobnie już w XIII w. Nazwa osady pojawia się w dokumencie uposażenia kościoła św. Krzyża w Opolu 27 listopada 1297 r. Kolejna wzmianka z 1311 r. mówi o Beldzie z Prószkowa. Z 28 kwietnia 1336 r. pochodzi dokument Bolka II, w którym książę daruje panom z Prószkowa oraz ich prawnym następcom całe dobra prószkowskie. Około 1345 roku po śmierci Belda Prószków został podzielony między jego synów: Belda i Mersana.

W 1560 roku cesarz Ferdynand nadał osadzie prawa miejskie i przywilej organizowania targu. Miasto otrzymało własny



Zamek hrabiów Prószkowskich przed zburzeniem przez Szwedów w 1664 r. Miedzioryt Marcina Engelberta wg F.B. Wernera

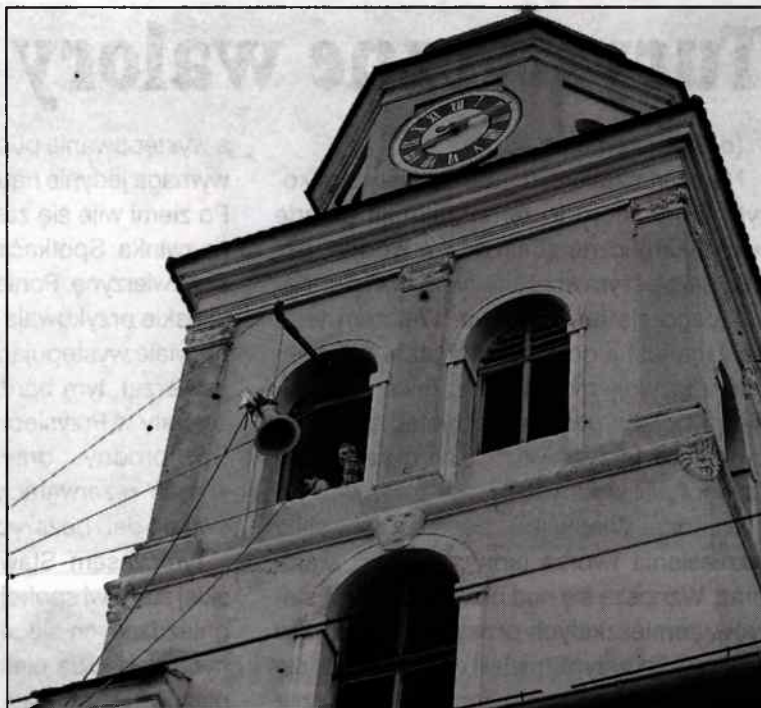
herb i pieczęć ogólnomiejską. Trzy lata później baron Jerzy Prószkowski wybudował tu wspaniały renesansowy zamek. Była to pierwsza po siedzibie Piastów w Brzegu budowla, która wprowadziła na obszarze Śląska Opolskiego typ późno-renesansowej rezydencji z krążgankowym dziedzińcem. Jerzy wzniósł również w Prószkowie murowany kościół. Za jego panowania zamek odwiedziło wielu znakomitych gości: książę biskup Marcin Gerstmann z Nysy, bp Adam Wiesskopf z Wrocławia, baronowie Jan i Fryderyk Oppersdorffowie. Następca Jerzego, Jan Krzysztof Prószkowski, gościł na zamku polskiego królewicza Władysława Wazę (incognito).

– (ciąg dalszy w kolejnym numerze „GP”)

Opracował ks. Erhard Heinrich na podstawie książki Zarys dziejów Prószkowa, autorzy Erhard Heinrich i Andrzej Pawełczyk wydana w roku 2000.



Po ceremonii poświęcenia dzwonów można było im się przyjrzeć dokładnie



Prace nad montażem dzwonów trwały do późnych godzin wieczornych

wała dodatkowo konieczność dostosowania wysokości tonu nowych dzwonów, do brzmienia dzwonów starych. Osobną trudność to umieszczenie na czaszach okolicznościowych inskrypcji i reliefów. Zadanie powierzono istniejącej od blisko dwóch wieków pracowni ludwisarskiej Felczyńskich.

– To jedna z najświetniejszych pracowni w Polsce, odlewali już z powodzeniem dzwony kilkunastotonowe. Byłem więc spokojny o efekt – opowiada ks. Heinrich.

Wiadomo, że stop z jakiego odlewa się dzwony składa się mniej więcej w 80 procentach z miedzi, 20 procentach z cyny. W niewielkich ilościach dodaje się również srebra, czy nawet złota. To jednak tylko wskazania ogólne – objęte tajemnicą zawodową szczegóły technologiczne determinowane są m.in. wysokością oczekiwanych tonów.

– Nie wiemy dokładnie według jakiej receptury odlewane były nasze dzwony – wyjaśnia ks. Heinrich.

Felczyńscy wywiązali się z powierzonego sobie zadania – 13 sierpnia dzwony dostarczone zostały do Prószkowa. Większy z nich, 280. kilogramowy, zdobi relief wyobrażający św. Jerzego i napis: „Dar ks. dziekana Erharda Heinricha w 25-lecie pasterzowania w parafii św. Jerzego w Prószkowie. R.P. 2003”. Mniejszy dzwon – 80. kilogramowy – z wyobrażeniem Najświętszej Marii Panny, napisem „Pod Twoją obronę” zdobi herb Prószkowa i poświęcony został przywróceniu Prószkowowi praw miejskich.

– Od lat na tę chwilę czekałem. Mam nadzieję, że te dzwony przetrwają co najmniej tak długo, jak dzwony Prószkowskich – powiedział ks. Heinrich.

Krzysztof Duniec



Św. Jerzy i Najświętsza Maria Panna na Prószkowskich dzwonach



Turystyczne walory gminy

(dokończenie ze str. 1)

Niepowtarzalnym miejscem jest stare koryto Odry, który to teren zajmują przede wszystkim liczne zbiorniki wodne, będąc najlepszym schronieniem dla rozmnażającego się tam ptactwa. Walorem tego miejsca jest jego naturalny stan, niezmienny rozwojem cywilizacji. Takie środowisko mogły w pełni wykorzystać żyjące tu zwierzęta (krzyżówki, łyski) oraz rośliny (zespół „lilii wodnych”).

Wzgórza Winowskie, poprzez niewielkie wzniesienia tworzą ładny, „górski” krajobraz. Wznoszą się nad niewielką ilością stawów, zamieszkałych przez kilka gatunków ptaków. To w tym miejscu rozpoczyna się bieg trasy rowerowej zmierzającej, poprzez Staw Nowokuźnicki, aż po sam środek Bory Niemodlińskich.

Bory Niemodlińskie stanowią 48,189 ha zwartej kompleksu leśnego, na którego terenie znajduje się kilka rezerwatów. Część z nich leży na terenie gminy Prószków. Lasy te zasiedla niezliczona ilość ptactwa. Są na przykład ostoją dla bociana czarnego,

a występowanie puchacza i sowy włochatej wymaga jedynie naukowego potwierdzenia. Po ziemi wije się zaskroniec oraz jaszczurka zwinka. Spotkać można także typowo leśną zwierzynę. Ponieważ same Bory Niemodlińskie przykuwają uwagę turysty, z uwagi na wiele występujących tu gatunków roślin i zwierząt, tym bardziej odwiedzane są rezerваты w Przysieczy oraz w Jaśkowicach. Różnorodny drzewostan występujący w tych rezerwach to przede wszystkim świerk, dąb bezszypułkowy oraz modrzew.

Tymczasem Staw w Ligocie Prószkowskiej stanowi spokojny zakątek nie tylko dla gnieźdzących się tam ptaków wodno-błotnych (łabędzia niemego czy czernicy) lub płazów. Porastając bardzo interesującymi gatunkami roślin, rok rocznie przyciąga weekendowych wycieczkowiczów, przede wszystkim rowerzystów.

Jednakże najcenniejszym ekosystemem gminy jest oczywiście rezerwat przyrody – Staw Nowokuźnicki. We wrześniu zostanie zakończona tzw. ścieżka dydaktyczna, a w przyszłym roku rozpoczęta zostanie bu-



Kosaciec

fot. Krzysztof Duniec

dowa pomostów oraz wieżyczek obserwacyjnych. To wszystko ma zachęcić okolicznych turystów, aby wolny czas spędzili w naszej gminie, oddychając świeżym, zdrowym powietrzem, obserwując jednocześnie bogatą florę i faunę naszego terenu.

Bogusław Dziadkiewicz

Zielone ścieżki

Położona w dolinie Odry gmina Prószków naturalnych jezior nie ma, podobnie zresztą jak cała Opolszczyzna. Ich nieobecność z powodzeniem rekompensują stawy rybne. Zakładane setki lat temu przez dawnych właścicieli tych ziem, dziś często zaniedbane na ogół nie peł-

nią już swoich pierwotnych, ściśle hodowlanych funkcji. Nie znaczy to jednak wcale, że przestały być użyteczne – zdziczałe, zarosnięte szerokimi łachami trzcinowisk, pokryte rzesą wodną, grązłami stały się ostoją zagrożonych gatunków fauny i flory, a zarazem enklawami wytchnienia. Dotąd nie zwracaliśmy na nie żadnej uwagi – znane nam od zawsze jak wszystkie okoliczne lasy i wody, prószkowskie stawy z każdym rokiem zyskiwać będą na atrakcyjności dając szansę na odpoczynek wolny od wszechobecnego zgiełku.

Rezerwat

„Staw Nowokuźnicki”

Sztandarowa pozycja na mapie turystycznej gminy i jeden z cenniejszych obiektów chronionej przyrody na Opolszczyźnie. Rezerwat założony 1957 roku, na terenie Nowej Kuźni, na obszarze blisko 30 ha, powołany został celem ochrony aldrowandy pęcherzy-

kowatej i kotewki orzecha wodnego. Obie rośliny ściśle chronione są nie tylko w Polsce, ale również w Europie, a w rezerwacie znalazły jedną ze swoich ostatnich w kraju ostoi.

Staw otoczony szerokim pasem pałki wodnej, trzcin i tataraku, gęsto porośnięty grzybieniem, grązłami i całymi kożuchami również chronionej salwinii pływającej, od początku anektowały ptaki. Szczególnie atrakcyjne jest to miejsce dla

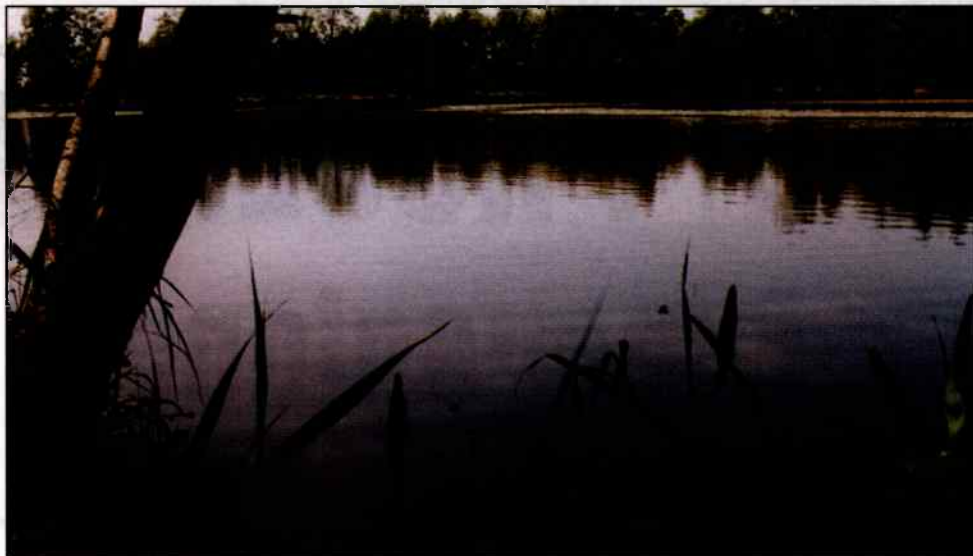
ptaków wodnych i błotnych: krzyżówki, głowienki, czernice, łyski, łabędzie, perkozy, błotniaki, gnieździły się tu stale, na przelotach pojawiały się płaskonosy, świstuny, zauszynki, rybotowy. Inwentaryzacja ornito-

logiczna przeprowadzona tu już w latach sześćdziesiątych wykazała zatrzymywanie się tym terenie 135 gatunków ptaków, w tym 44 gatunki uznano za lęgowe. Kłopot w tym, że rezerwatem przez lata nikt specjalnie się nie zajmował – zarosły rowy melioracyjne, a wypłycona niecka stawu była o włos od kompletnego zglądawienia. Zagładę rezerwatu udało się zatrzymać – zainicjowane w tym roku przez Urząd Gminy w Prószkowie roboty melioracyjne przywrócą rezerwatowi naturalną cyrkulację wód i zatrzymają degradację. W dalszej kolejności w miejscu tym powstanie kompleks urządzeń adresowanych do turysty kwalifikowanego – wieże i pomosty do obserwacji ptaków, ścieżki dydaktyczne połączone z wytyczonymi przez Bory Niemodlińskie trasami rowerowymi i traktami konnymi wiodącymi przez tereny najbardziej interesujące przyrodnicze. Zwornikiem, gdzie zbiegać się będą wszystkie ścieżki, stanie się centrum informacyjno-dydaktyczne, zlokalizowane w zaadaptowanych do tego celu zabudowaniach starego młyna wodnego.



Staw w Przysieczy

Jeden z najpiękniejszych stawów nie tylko w gminie, ale i na Opolszczyźnie – od wiosny do późnego lata rozkwita łanami coraz radszych w Polsce grzybieni białych, tu wciąż jeszcze występujących masowo. W wodach stawu jest tu wszystko czego trzeba do wędkarskiego szczęścia – karpie, szczupaki, leszcze, okonie, płocie. Na zachód od stawu, rozpościera się obszarowo drugi maszyn leśny województwa – Bory Niemożlińskie, pozostałość dawnej Puszczy Śląskiej, dziś wprowadzie mocno zmienione i przetrzebione przez człowieka wciąż kuszą labiryntem nieodkrytych szlaków i uroczysk.



Wybłyszczów „Staw Ademac”

Opowieści i bają o tym stawie więcej niż o jakimkolwiek innym miejscu w gminie. Jak wciąż jeszcze opowiadają okoliczni często bez widocznych przyczyn ploszyły się tu konie, na groblach pojawiały się widma potopionych w stawie dzieci i kobiet. Miał też „Ademac” swojego wodnika. Często przybierał postać karła lub dziecka, a miejscowa ludność widziała w nim przyczynę niejednej śmierci w wodach stawu. Wodnik pojawiał się też na okolicznych łakach i pastwiskach.

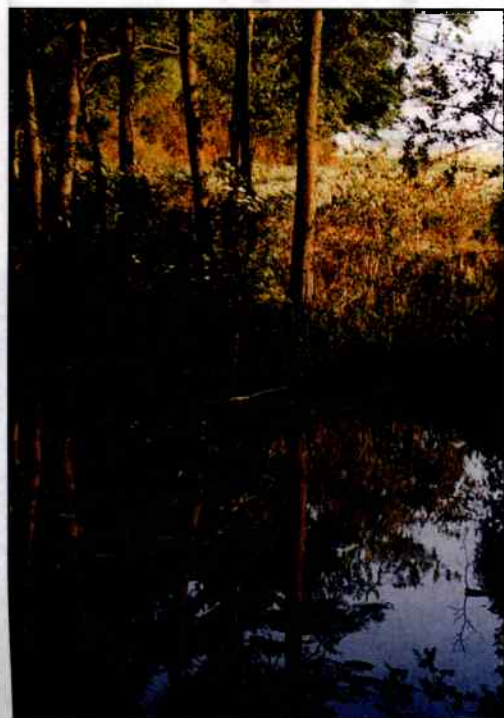
Od jakiegoś czasu nie słyhać już o strachach na Ademacu. Staw niewiele jednak na tym stracił, wciąż jest tu malowniczo o każdej porze roku, a na cienistych, porośniętych starymi dębami groblach wciąż rozkwitają niegdyś pospolite, dziś coraz radsze na Opolszczyźnie kosańce.

Jeziora

„Czarne”, „Wala”, „Hodne”, „Kotuc” – niewielkie oczka wodne rozsiane łukiem na wschód od Boguszyca i Folwarku. „Jeziora” to nazwa zwyczajowa, w istocie są one pozostałością dawnego, silnie meandrującego koryta Odry. Niegdyś wszystkie łączyły

się w jeden, duży akwen, północnym ramieniem sięgający opolskiego Ostrówka, na południe opierające się o zabudowania dzisiejszego Folwarku. Istnieje domniemanie, że w bardzo wczesnym średniowieczu jeziorem tym spławiano na opolski Ostrówek pnie, karczowanych w tej okolicy dę-

bowych lasów. Dziś po tamtym, wielkim starorzeczcu pozostały już tylko „Jeziora” – ostatnie świadectwo czasów, gdy dzięki jeszcze Odrze szerokim pasem otaczały błota i trzęsawiska, a każdej wiosny webrane wody rzeki szeroko rozlewały się po nadbrzeżnych łakach i polach.



Materiał przygotował: Krzysztof Duniec



ElektroService

Elektronarzędzia renomowanych firm dla profesjonalistów
Cały wybór materiałów elektroinstalacyjnych
Bogata oferta elementów wykończeniowych
Lampy i systemy oświetleniowe





Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Zakład Usługowo-Handlowy
Bernard Skrzypczyk
46-060 Prószków, ul. Zawadzkiego 31
tel. 77 464 91 42

DNI PRÓSZKOWA 2003 z Euroregionem Pradziad

PIĄTEK 22 sierpnia

- 19.00 – koncert organowy w wykonaniu uczniów z Krnova (Czechy)
20.00 – dyskoteka w parku GOK

SOBOTA 23 sierpnia

- 15.00 – oficjalne powitanie (w języku polskim, niemieckim i czeskim)
ORKIESTRA DĘTA z Prószkowa
16.00 – występ CYMBALISTÓW z Krnova (Czechy)
17.00 – DEHOVKA – „Krnovianka” (Czechy)
19.00 – biesiada jubileuszowa X-lecia działalności artystycznej zespołu „Proskauer Echo”
Wystąpią: Klaudia Chwojka, Andrzej Skażnik (BAYERY), B.A.R., Mirosław Jędrowski
oraz jubiliści: „Proskauer Echo”. Zapraszamy na niezwykle program, dużo atrakcji,
pokaz sztucznych ogní, możliwość nabycia nowej płyty wydanej z okazji jubileuszu.
Prowadzenie – Marek Biesiadny
Patronat prasowy: miesięcznik „Biesiadnik”
22.00 – zabawa z zespołem „BT NOVA” – Krnov (Czechy)

NIEDZIELA 24 sierpnia

- 11.00 – msza św. z udziałem zaproszonych gości
13.00 – pokazy strażackie na placu szkolnym
15.00 – występ Chóru „Sangerlust” – Ternberg – Trattenbach – Austria
15.30 – muzyczny schow dla dzieci i zespół taneczny „Pech”
17.30 – zespół „Przysieczanki”
18.30 – zespół muzyczno-kabaretowy „DUO FENIX – DWA FYNIKI”
19.30 – „T.V. – Trio Variety” – Ludwigshafen (Niemcy)
21.30 – dyskoteka dwóch pokoleń – ZBYSZEK I KUBA KROK
Prowadzenie – Piotr Furtas – Radio Opole

Zapraszamy do miasteczka artystycznego (plac kościoła ewangelickiego):

Stoiska z rekodzielnictwem: rzeźby, wiklina, pamiątki ze śląska haftowane serwety i wiele innych upominków.

Winiarnia: tu w przyjemnym otoczeniu zaznasz rozkoszy podniebienia smakując wina. Tradycyjny śląski kołacz i kawa.

„Oznaki swojego górala” – w ramach programu prewencyjnego „Bezpieczne miasto” dzielnicowi K.P. Niemodlin dokonują bezpłatnego znakowania rowerów. Niedziela w godz. od 15.00 – 19.00.

Proskauer Echo

Założony w 1993 roku.

Założyciele: Klaudia i Henryk Lakwa, Regina Matuszczyk, Przemysław Porada, Norbert Rasch.

Zadeblutowali w niemieckim Moosbach i od tej pory śpiewali piosenki ludowe i pieśni kościelne w języku niemieckim. Później zaczęli śpiewać piosenki polskie i śląskie, które sami skomponowali.

Obecnie skład to: Klaudia Lakwa, Henryk Lakwa, Hubert Pelka, Norbert Rasch

T.V. – Trio Variety

Allen Blairman
Olaf Schönborn
Mario Fadani

Trio zagra u nas swój pierwszy w Polsce koncert o godz. 20:30 w niedzielę 24 sierpnia 2003. Przyjadą z Ludwigshafen, z miasta z którym Powiat Opolski ma od kilku lat kontakty na bazie partnerstwa. Członkowie tej grupy są z nami w europejskiej kulturze muzycznej i grywali z takimi legendami jazzu jak: George Benson, Dexter Gordon i inni.



Wszechogarniający nas ostatnio, nawet na gruncie lokalnym, zalew wszelkiego rodzaju twórczości hip-hopowej skłania do przyjrzenia się temu zjawisku nieco bliżej. Nie chodzi tu absolutnie o jakiegokolwiek wyrokowanie w tej sprawie, a o bezstronne w miarę rozważenie niecodziennej kariery tej „sub-” lub, jak wolą sami zainteresowani, „-kultury”, która w zawrotnym tempie ogarnęła miliony młodych ludzi.

Hip-Hop

Nie każdy, nawet zdeklarowany fan tej muzyki wie, że cała ta historia zaczęła się na początku lat 70-tych w jednej z dzielnic Nowego Jorku – Bronxie, gdzie młodzi Afroamerykanie, chcąc dać upust swoim frustracjom wynikającym z wyrastania w biedzie i obserwacji rosnącej przestępczości, oraz chcąc wypowiedzieć się w kwestii bytowania mniejszości etnicznych w Stanach Zjednoczonych, zaczęli tworzyć swój własny rodzaj muzyki, która miała wyrażać ich racje i ich specyficzne emocje. Dlatego zaczęli formować nowy rodzaj ekspresji przez muzykę, taniec etc. Muzyka jest w tej kulturze jednym z elementów składowych ważnym, ale nie jedynym. Filarem wszystkiego jest MC (Master of Ceremony) czyli osoba, która z zawrotną prędkością wyrzuca z siebie słowa, zdania o zaskakujących często rymach. Słowa te współgrają z muzyką, którą tworzy DJ (Disc Jockey). Dodatkowymi nieodłącznymi elementami kultury hip-hopowej są breakdancerzy, akrobaci chodnikowi, tancerze potrafiący zakłócić prawa grawitacji. Jest oczywiście również część wizualna, mianowicie graffiti, swoiste malarstwo ścienne, którego rzeczywistych przykładów mamy niewiele na dobrą sprawę, bo nie mówimy tu o wandalizmie. Pozostaje jeszcze zaspokajanie sfery duchowej, którą koić mogą używki, nieformalny, acz nie nieodłączny element formujący całość zjawiska. Na gruncie polskim, według autora pierwszej książki o tym zjawisku Andrzeja Budy, hip-hop nie zaczął się od Scyzoryka, kieleckiego rapera Liroya, lecz korzenie swe ma już w reggae i punku początku lat 80-tych. Ponadto twierdzi, że skoro ów styl bycia wykształcił się w dzielnicach biedoty amerykańskiej, to w Polsce trafi na bardzo podatny grunt do wytworzenia swej specyficznej odmiany. Lwia część twórców utożsamiających się z hip-hopem to mieszkańcy miejskich blokowisk, którzy masowo wypowiadają się w tej kwestii w Internecie. Według nich kulturę tę zrodziła ulica, nie ma tam miejsca na fałsz, jest on najszczerszą formą wypowiedzi. Obowiązuje tu zasada Prawdy polegająca na tym, że MC mówi tylko o tym, co sam przeżył, opowiada historie autentyczne, których był świadkiem. Chodzi o to żeby wypowiadający się był szczery, żeby był wiarygodny. Tutaj pojawia się jeden z paradoksów, gdyż nierzadko jednak ów mówiąc o tym, jakie miał koszmarnie dzieciństwo, jakie ciężkie ma i zapewne będzie miał życie, jest członkiem przykładowej rodziny mieszkającej

w domu z ogrodem. Trochę niepoważnie wypada zatem taki „głos z ludu”, który nie jest poparty żadnymi doświadczeniami, bo że „jest ciężko” wie każdy i operowanie banalnymi spostrzeżeniami o jałowości życia miejskiego przez kogoś, kto nigdy czegoś takiego nie doświadczył trąci hipokryzją.



Ponadto polscy hip-hopowcy jawią się przeciętnemu Kowalskiemu dość stereotypowo, jako chuligani w za szerokich spodniach, obsiadający podwórkowe ławki i demoralizujący jeszcze nie zdemoralizowaną młodzież. Jak to bywa ze stereotypami, szybko przenikają do zbiorowej świadomości, ale już niestety wolno ulegają zmianom. W tej kwestii mamy tego najlepszy przykład. Taki dość jednostronny pogląd na siebie zawdzięczają hip-hopowcy w jakiejś mierze sobie samym, a odstępstwa od tej publicznie przyjętej normy zdają się być tylko wyjątkami potwierdzającymi regułę. Internetowe głosy dotyczące tej kwestii ubolewają nad takim stanem rzeczy uczciwie przyznając też, że polska muzyka tego gatunku nie jest wolna od pozerstwa i fascynacji światem przestępczym, że częsta wśród jej twórców jest wymuszona poza ulicznego zabijaki, gangstera zdecydowanego na wszystko, przeczołganego przez życie, który pewnie jest w rzeczywistości wspomnianym wcześniej przykładnym, powiedzmy, dwudziestolatkiem.

Pojawiają się też głosy zwracające uwagę na niezrozumienie przez domniemanych hip-ho-

powców istoty sprawy, której są propagatorami. Chodzi przykładowo o hasła takie jak np. public enemy, tzn. wróg publiczny, które wyrosły na gruncie nienawiści Murzynów do białych i głosiły konieczność odstrzeliwania tych drugich w odwecie za wcześniejsze upokorzenia. Stąd też swoistym kuriozum jest biały nastolatek opasany przykładowo koszulką z tym hasłem. Można oczywiście odierać te zarzuty, twierdząc, że w roli wroga publicznego występują obecnie policja, czy twórcy systemu praw jak zwykle skierowanych przeciwko wolności młodego człowieka, co nie zawsze przecież zgadza się z prawdą. Dlatego, zdaniem samych zainteresowanych, wypowiadających się na przykład na łamach czasopisma Hip-Hop, ważne jest rozróżnienie poze- ra, ulegającego chwilowej modzie, który dla potrzeb komercji wykreował siebie jako naznaczonego piętnem wielkiej płyty od rzeczywistego twórcy, który akurat w takiej formie się realizuje i wyraża swój głos w ogólnej dyskusji nad niedogodnościami życia codziennego i otaczającymi go realiami. Jest to głos słyszalny, bo coraz więcej mediów, które chcąc nie chcąc kreują opinię publiczną odnosi się do rozważanego przez nas zjawiska może nie entuzjastycznie, ale dość pozytywnie sprawiając, że muzyka i styl bycia, które przejęliśmy zza oceanu przestają rozwijać się tylko w podziemiu fonograficznym a wychodzą na powierzchnię, krzycząc głośno i wyraźnie. Najlepszymi tego przykładami jest chociażby coraz większa liczba festiwali hip-hopowych organizowanych na dużą skalę, które promują młodych wykonawców i które transmituje telewizja publiczna, znowu chcąc nie chcąc opiniotwórcza. W telewizji regionalnej pojawił się ostatnio program dotyczący stricte tej kwestii, prowadzony z punktu widzenia twórcy tego gatunku, nie z pozycji redaktorów-autorytetów piszących o wszystkim po trochu, którzy, jak można się spodziewać, nie pozostawiają na hip-hopie suchej nitki. Nie można oczywiście twierdzić, że takie negatywne głosy są bezsensowne i zbędne. Wręcz przeciwnie, pozwalają spojrzeć na problem poprzez zupełnie inne argumenty, jak braki językowe raperów, przesadne użycie wulgaryzmów w tekstach, czy wręcz szkodliwość takich tekstów na psychikę młodego i bezsprzecznie wszystko chłonącego umysłu odbiorcy, którego w ten sposób uczy się nienawiści i pewnego rodzaju upajania się swą rolą społecznego wyrzutka mieszkającego w betonowej dżungli, którego już nic dobrego nie spotka, skazanego na wegetację w szarżyźnie wielkiego miasta.

Takie przesłanie nie nastroja zbyt optymistycznie, ale pojawiają się też teksty zachęcające do wyrwania się niewesołemu przeznaczeniu, także jakiegokolwiek jednostronny sąd zakrawałby również na hipokryzję podobną wspomnianemu wcześniej domowi z ogrodem. Także panujący od kilku lat boom na hip-hop jest podobny wszystkim innym przejawom buntów młodych, które znamy z przeszłości i które historia zweryfikowała jako pozytywne i rozwojowe. Cała otoczka towarzysząca kulturze hip-hopowej wzbudza wiele kontrowersji, bo nie wpisuje się w ogólnoprzyjęte kanony i nierzadko z upodobaniem je łamie. Według miłośników hip-hop to szczerą kulturą, rytmem miasta, ulic, podwórek, bloków i rozumie go tylko ten, kto czuje ten rytm w sobie. Może więc być to zarówno melodia płynąca wprost z serca, jak też bełkot otumanionych dzieciaków.

Ilona Wiśniewska

Koniec marzeń o „A” klasie!

Zespół Poloni Prószków zakończył sezon wbrew oczekiwaniom kibiców i działaczy zajmując 2. lokatę tuż za Wikingiem Opole który awansował do „A” klasy.

Grupa naszego zespołu była bardzo mocna TOR Dobrzeń Wielki II wspomagany zawodnikami z pierwszego IV ligowego zespołu oraz Wiking Opole który w swojej kadrze posiadał znakomitych zawodników którzy grali już w wyższych ligach. Na wyjazdowych spotkaniach w Wikingu Opole i TOR Dobrzeń Wielkim II zespół Poloni Prószków w obu meczach zremisował 2:2. Gdy TOR Dobrzeń Wielki II przyjechał do Prószkowa nie miał powodów do dumy przegrywając z tutejszą Polonią 3:2 wszystko układało się pomyślnie dla Polonii do czasu gdy na stadionie Polonii pojawili się piłkarze Wikinga Opole. „Mecz o A klasę” taki napis widniał na wszystkich zaproszeniach rozwieszonych w całym Prószkowie. Mecz zaczął się pomyślnie dla Wikingów po znakomitej akcji i świetnym wykończeniu prowadził nad Polonią 0:1 ta bramka obudziła Polonię i chwilę później po przepięknym rajdzie Marcina Suchodolskiego było 1:1 mecz toczył się bardzo zacięcie tuż

przed przerwą w polu karnym Wikinga faulowany został Marek Broda i ten sam zawodnik wykorzystał szansę na kolejną bramkę i Polonia prowadziła 2:1. Gdy sędziowie poprosili zawodników na przerwę w szeregach Wikinga było widać nie zadowolenie. Na drugą połowę meczu zawodnicy Polonii wyszli bez zmian w składzie i od początku tej drugiej połówki Polonia była widocznie słabszym zespołem z upływem czasu i po błędach naszych obrońców Wiking zremisował 2:2 końcówka meczu była bardzo zacięta i po karygodnym błędzie sędziego który wprowadził w błąd obrońców Polonii padła trzecia bramka dla Wikinga.

ga. Polonia nie miała zbyt dużo czasu na odrobienie strat ponieważ sędzia zakończył mecz chwilę po tej bramce. Ostatecznie Polonia Prószków przegrała z Wikingiem Opole 2:3 i zajęła drugą lokatę w tabeli.

Po mimo 2. miejsca w tabeli Polonia Prószków miała szansę na awans do „A” klasy.

Widziano nadzieje w tym aby drużyny które słabiej spisują się w wyższych ligach i zajmują bliskie ostatniemu miejscu pozycje zdegradować o ligę niżej i awansować znakomicie reprezentujące się drużyny z drugich miejsc. Niestety w pod okręgu Opole nie zgodzili się na taką ewentualność ponieważ nie widzą sensu w takim działaniu. Czego skutkiem będzie to że w przyszłym sezonie Polonia Prószków rozpocznie sezon w „B” klasie.

20 lipca w Prószkowie odbył się turniej o puchar wójta gminy Róży Malik

Puchar wójta gminy Prószków dla Polonii

Wyniki spotkań: Polonia Prószków – LZS Zimnice Małe 5-0 (D. Zwoliński 2, Przybyła, Miązek, Dziubałtowski) Polonia – Orzeł Zlinice 0-0, Polonia – LZS Przysiecz 1-0 (Broda), LZS Przysiecz – Orzeł 1-1 (Wójcicki – Wieja), Zimnice Małe – Orzeł 2-2, Przysiecz – Zimnice 0-0. W turnieju

zwyciężyła Polonia Prószków przed Orłem. Królem strzelców został Michał Gurbierski (Orzeł), najlepszym zawodnikiem Dariusz Zwoliński (Polonia), bramkarzem Andrzej Jasik (Orzeł). Zdobywcy pucharu grali dobrze i konsekwentnie, zasłużyli swoją postawą na wygraną.

Efektowny awans do II-ligi



Trening juniorów Polonii Prószków

Juniorzy Polonii Prószków zajęli pierwszą pozycję nie tracąc żadnego punktu.

Odniesiony sukces zawdzięcza się znakomitym trenerom Zygfrydowi Blaut oraz Mariuszowi Przybyle którzy skompletowali zespół o wielkich talentach i młodym wieku. Kilku z nich występuje nawet w kadrze Opolszczyzny: Sebastian Wieja, Marcin Piechaczek, Damian Zwoliński. Pierwszą połowę sezonu drużyna zaczęła znakomicie wygrywając większość spotkań dwucyfrową ilością bramek. Druga połowa sezonu nie była tak obfita w bramki ale zakończyła się pomyślnie. Zawodnicy zapowiadają, że nie poprzestaną na II lidze i w przyszłym sezonie zamierzają awansować do I ligi juniorów.

Polonia I Prószków: Adam Badylak, Sebastian Wieja, Marek Knosala, Mateusz Wajs, Maciek Garbacz, Bartek Gulej, Robert Vogelgezang, Kamil Haracz, Wojciech Garbacz, Dariusz Zwoliński, Dawid Majer, Jan Dziubałtowski, Krzysztof Białek, Wajciech Nowacki, Kamil Heliniak, Marcel Heliniak, Damian Zwoliński, Marcin Piechaczek.

Zapraszamy do współtworzenia działu sportowego

Prosimy o nadsyłanie opisów i relacji z imprez sportowych. Relacjonujcie nam sukcesy Waszych drużyn piłkarskich. Pozwólm im na łamach Naszej gminnej Gazety.

Strony Gazety Prószkowskiej są otwarte dla wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoją wiedzą i spostrzeżeniami dotyczącymi sportu.

Wyższy poziom nie jest groźny

W turnieju juniorów o puchar sekretarza gminy Walce organizowanego w Dobieszowicach dnia 3 sierpnia tego roku, zmierzyły się zespoły z I-II ligi juniorów: MKS Gogolin, KS Zdzeszowice, Fortuna Głogówek, LZS Walce, Polonia Prószków. Spotkania rozegrano każdy z każdym najlepszą drużyną okazała się Polonia która w czterech spotkaniach uzyskała najwięcej punktów kolejno pokonując LZS Walce 3-1, MKS Gogolin 1-0, Fortunę Głogówek 2-0

i remisując z KS Zdzeszowice 1-1 Pierwsze miejsce zajęła Polonia Prószków drugie KS Zdzeszowice trzecie Fortuna Głogówek. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dariusz Zwoliński (Polonia P.)

Cierpliwość jest cnotą, dlatego każdy z nas poczynając od prezesa naszego klubu poprzez trenera, a skończywszy na naszych najmłodszych piłkarzach i mieszkańcach Prószkowa, cierpliwie przyglądamy się poczynaniom wykonawców obiektu szatni LZS Polonii Prószków. Duże pieniądze przeznaczone

na budowę szatni zapewne ograniczyły stanowczo środki przekazywane przez Gminę Prószków na utrzymanie klubu, jest to zrozumiałe dla każdego z nas. Obserwując jednak wspaniałą postawę naszych Juniorów i odnotowując ich kolejne sukcesy, warto będzie szybko zakończyć budowę i nagrodzić klub tak dojrzały na przyszłość.

przyplis red.

Juniorzy Polonia Prószków w formie

W turnieju piłki nożnej o Puchar Wicemarszałka woj. Opolskiego Ryszarda Galli w kat. Juniorów który został zorganizowany w Komprachcicach w dniach 11-13 lipca 2003, zmierzyły się drużyny: LZS Chmielowice, LZS Komprachcice, LZS Przysiecz, LZS Narok, Wiking Opole, Polonia Prószków. Podzielono drużyny na dwie grupy do finału dostawała się ta drużyna która w swojej grupie zajęła pierwszą pozycję. Polonia P.-Wiking Opole 3-1 Bramki zdedyli: Dziubałtowski, Białek, Bitner, Wieja(samobójcza), LZS Narok – Polonia P. 0-1 Bramki: D.Zwoliński. W finale spotkały się drużyny Poloni Prószków – LZS Przysiecz 2-1 Bramki: D. Zwoliński, W. Garbacz, M. Wójcicki. Najlepszym zawodnikiem został Dariusz Zwoliński (Polonia P.) najsukuteczniejszym napastnikiem został Romek Klimas (LZS Przysiecz).

Juniorzy – liga, klasa A – grupa II

	mecze	punkty	bramki
1 Polonia Prószków	22	66	136-17
2 LZS Przysiecz	22	43	59-33
3 Sokół Niemodlin	22	38	76-55
4 LZS Chmielowice	22	36	61-60
5 LZS Komprachcice	22	35	75-55
6 Gazownik II Wawelno	22	33	65-58
7 Unia Tułowice	22	30	64-59
8 LZS Mechnice	22	29	51-62
9 LZS Zimnice Małe	22	26	52-78
10 LZS Sławice	22	25	58-74
11 LZS Dąbrowa N.	22	12	33-118
12 LZS Niewodniki	22	10	26-97

Seniorzy – liga, klasa B – grupa III

	mecze	punkty	bramki
1 Wiking Opole	22	59	84-14
2 Polonia Prószków	22	56	77-27
3 TOR II Dobrzeń Wielki	22	54	100-28
4 LZS Skorogoszcz	22	41	58-38
5 Polonia Karłowice	22	36	57-43
6 LZS Przysiecz	22	27	50-43
7 LZS Kup	22	26	34-52
8 LZS Budkowice Stare	22	22	31-49
9 Victoria II Chróścice	22	21	45-66
10 Tempo Opole	22	20	37-93
11 LZS Popielów II Rybna	22	14	29-74
12 Silesius II Kotórz Mały	22	1	23-100



Trening dynamiczny w letnim upale daje zamierzone wyniki

Dział sportowy opracował: Dariusz Zwoliński



Vast Active Living Intelligence System Spółka Cywilna

Sławomir Siminski, tel. +48 608 635 411
Przemysław Dziewior, tel. +48 606 643 849

ul. Daszyńskiego 6, Prószków 46-060

e-mail: valis1974@o2.pl

- Projektowanie reklam oraz znaków firmowych
- Tworzenie witryn i stron internetowych
- Przyjmujemy zlecenia na druk papierów firmowych, ulotek i wizytówek
- Reklama multimedialna

DRUKUJ Z NAMI DVP.pl

– CO TYLKO POTRZEBUJESZ

- druk papierów firmowych, kopert, ulotek, gazetek handlowych, teczek na dokumenty oraz segregatorów
- przygotowanie i druk wielojęzycznych dokumentacji towarów handlowych (np. instrukcji obsługi, kart gwarancyjnych)
- druk kalendarzy na 2004 rok

UWAGA! dostarcz zdjęcie np. dziecka lub rodziny, a otrzymasz duży kalendarz składany, który będzie prezentem dla najbliższych na cały rok.

BIURO DRUKARNI I PRACOWNIA GRAFICZNA
Opole, ul. Katowicka 39, p. 600, tel. 44-25-755
Pełna oferta: www.dvp.pl

Dealer główny Andrzej Krężel

Buderus


9.399 zł*

Kotłownia olejowa

- żeliwny kocioł Logano G115
- sprawność do 96%
- palnik olejowy Logatop
- sterowanie pogodowe Logamatic w języku polskim
- podgrzewacz c.w.u. 160 litrów
- 4 grzejniki Buderus


7.599 zł*

Kotłownia gazowa

- żeliwny kocioł Logano G124
- sprawność do 92%
- palnik gazowy Logatop
- sterowanie pogodowe Logamatic w języku polskim
- podgrzewacz c.w.u. 160 litrów
- 4 grzejniki Buderus


13.100 zł*

Kotłownia gazowa

- żeliwny kocioł Logano G134
- sprawność do 94%
- palnik gazowy Logatop
- sterowanie pogodowe Logamatic w języku polskim
- podgrzewacz c.w.u. 135 litrów
- 10 grzejników Buderus

*+7% VAT, ceny wg kursu z 06.01.2003 (1 EUR = 3.97 zł). promocja ważna do odwołania

Technika solarna



Ogrzewanie podłogowe

Instalacja wodnego ogrzewania podłogowego jest coraz częściej stosowanym rozwiązaniem w budownictwie jedno i wielorodzinnym.

Plusy ciepłej podłogi:

- możliwość dowolnej aranżacji wnętrza
- elementy grzejne są całkowicie niewidoczne
- nie ma grzejników na ścianach, rur i gałęzi przyłączeniowych



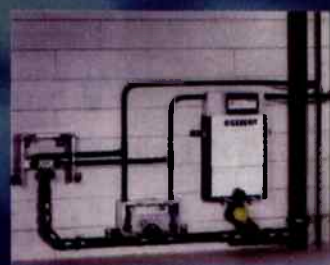
Energia słoneczna jest bezpłatna, a do tego efektywna - także w naszej szerokości geograficznej.

Układ solarny oparty o konektory słoneczne może pokryć częściowo zapotrzebowanie na podgrzewanie wody użytkowej w domach jedno lub dwu rodzinnych, małych pensjonatach i hotelach.

Kolektory słoneczne to również idealne urządzenia do podgrzewania wody w basenach. W okresie od maja do sierpnia energia słoneczna wystarcza prawie całkowicie na pokrycie tych potrzeb, a w miesiącach przejściowych można ją optymalnie wykorzystać do wstępnego podgrzania ciepłej wody.

Instalacje sanitarne

Kombiflx to prefabrykowane elementy instalacji, które są następnie obmurowywane. Zostaje więcej miejsca dla instalacji odpływowych, które można przeprowadzić i podłączyć bez kolizyjnie. Całkowicie wyposażona łazienka powstaje bardzo szybko, a ściany nie ulegają osłabieniu.


INSTALACJE

- GRZEWcze
- SANITARNE
- KOTŁOWNIE
- SERWIS

Andrzej Krężel
Prószków ul. Opolska 1
tel. 46-49-260 kom. 608 744 803

Kupon uprawniający do kompleksowej i darmowej wyceny budowy lub remontu kotłowni bądź instalacji.